

Anna Wierzchowska

KREOWANIE MIEJSKIEJ DEMOKRATYCZNEJ PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Słowa kluczowe:

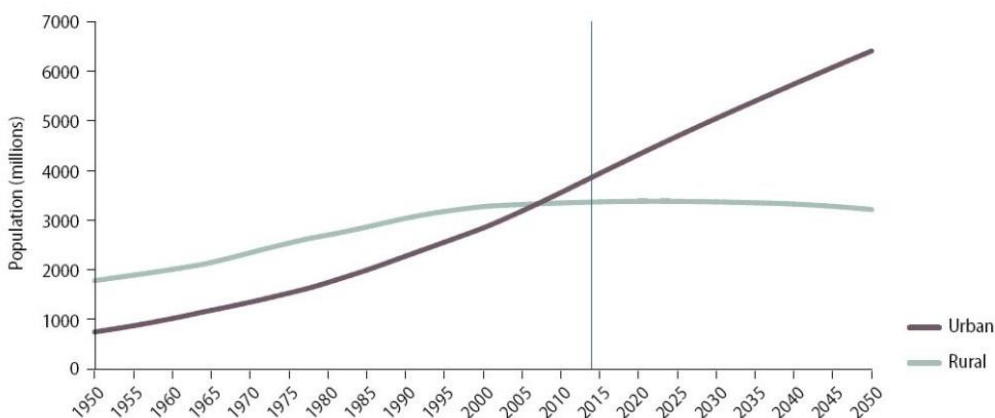
miejska przestrzeń publiczna, demokracja, zabudowa przestrzenna, ruchy miejskie, samorząd terytorialny

Wprowadzenie

Demokratyczna miejska przestrzeń publiczna to efekt procesów społecznych, politycznych i ekonomicznych, które były i są udziałem miast. Stwierdzenie, iż miasta w demokratycznych państwach są uczestnikami i zarazem arenami demokratycznego podejmowania decyzji nie jest poddawane w wątpliwość. Można się natomiast zastanawiać nad sposobem partycypacji miast w życiu demokratycznym, nad charakterem procesu, który doprowadził do demokratyzacji przestrzeni publicznej miast. Nie bez znaczenia jest odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku podążają obecnie tendencje, będące udziałem miejskich przestrzeni publicznych. Czy możemy spodziewać się poszerzania zakresu miejskich, demokratycznych przestrzeni publicznych? Obecnie wynika on w dużym stopniu z propozycji, jakie dają tradycyjne rozwiązania systemów demokratycznych. Co (jeśli ten proces jest realny) będzie decydującym czynnikiem wpływającym na tę demokratyzację? Czy będą to ruchy miejskie, czy może większe znaczenie zyska rozwój lokalnej samorządności? Te pytania i wiele innych to przyczynki do dyskusji, która nabiera coraz większego znaczenia. Jak bowiem pokazują dane statystyczne, w 2007 roku po raz pierwszy ludność miejska przeważała ilościowo nad ludnością wiejską. Dziś, po siedmiu latach,

obszary miejskie na świecie zamieszkuje 3,9 miliarda ludzi czyli 54% ludności. W porównaniu z rokiem 1950 to znaczny wzrost – wtedy w miastach żyło mniej niż 1/3 ludności – 746 milionów osób. Prognozy ONZ zakładają dalszy wzrost liczby ludności miejskiej – w 2050 ma to być 66%, czyli 2,5 miliarda więcej. Jednocześnie liczba ludności wiejskiej osiągnie w najbliższych latach najwyższą dotychczas wartość, a następnie zacznie spadać¹.

Schemat nr 1. Wzrost liczby ludności miejskiej świata.



Źródło: <http://urbnews.pl/raport-onz-world-urbanization-prospects-2014/>, 10.06.2015.

Rola miast jako przestrzeni, kształtujących demokratyczne zwyczaje i procedury, wzrasta i będzie coraz większa. Tym bardziej należy zwrócić uwagę na tego zbiorowego uczestnika procesów demokratycznych.

Treść artykułu dotyczy Polski, która stanowi przykład ewolucji w zakresie zwiększania rozwiązań demokratycznych w przestrzeni miejskiej. Z pewnością będzie ona lepiej ilustrowała ten proces w odniesieniu do innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, w związku z występowaniem zbliżonych warunkowań wynikających z charakteru kultury politycznej.

¹ <http://urbnews.pl/raport-onz-world-urbanization-prospects-2014/>, 10.06.2015.

Celem artykułu jest wskazanie na wybrane aspekty kształtowania się demokratycznej przestrzeni miejskiej, jednakże bez aspirowania do przedstawienia pełnego i wyczerpującego ujęcia problemu.

Pojęcie przestrzeni publicznej

Przeźren to pojęcie polisemiczne. Można je wyjaśniać poprzez odniesienie do cech fizycznych (materialnych) tego pojęcia, takich jak obszar czy uwarunkowania geograficzne. Wówczas najistotniejsze stają się fakty zewnętrzne zarówno środowiska naturalnego, jak i tego przetworzonego przez człowieka. Możemy mówić także o przestrzeni społecznej, która wydaje się bardziej abstrakcyjnym, wtórnym w stosunku do pojęcia przestrzeni w ogóle zjawiskiem. Nie mamy tutaj do czynienia z konkretnymi, namacalnymi przedmiotami czy obiektami, ale z relacjami społecznymi, występującymi między mieszkańcami². Charakter tych relacji uwarunkowany jest typem systemu politycznego i ekonomicznego. Wreszcie można zrobić także odniesienie do przestrzeni kulturowej, w której odzwierciedlają się wzorce zachowań i tradycje pielęgnowane na danym terenie. Przeźren publiczna łączy sobie elementy wszystkich tych odniesień, jako że przymiotnik „publiczny” oznacza w tym przypadku kompilację społecznych dążeń i aktywności mieszkańców w stosunku do przestrzeni materialnej, w której żyją i pracują, wraz z uwzględnieniem i poszanowaniem wartości i reguł, którymi kierują się w swoim życiu. Odzwierciedla ona wartości wyznawane przez społeczność, a także jest zapisem jej historii i tradycji.

Przeźren publiczna jest ogólnodostępna, nieskrępowana zakazami charakterystycznymi dla prawa własności prywatnej, a jedynie względami porządku i bezpieczeństwa publicznego czy zdrowia. Można rozróżnić przeźren

² B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przeźren w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 301.

publiczną i domenę publiczną. Tę ostatnią *nazywać będziemy miejsce faktycznie dostępne dla wszystkich i otwarte na przyjęcie każdego chętnego, niezależnie od formy własności; nic nie stoi na przeszkodzie, by była ona własnością prywatną lub pozostawała w zarządzie podmiotów prywatnych*³. W przypadku przestrzeni publicznej mamy do czynienia z zaprzeczeniem własności prywatnej.

Zakres i jakość przestrzeni publicznej zmieniały się wraz z postępowaniem w rozumieniu zjawisk publicznych. Początkowo swoboda i wolność w jej kształtowaniu były ograniczone⁴. Wraz z demokratyzacją życia politycznego, ekonomicznego i społecznego zakres przestrzeni publicznej się zwiększał. Rządzący coraz więcej spraw pozostawiali w rękach obywateli, przyczyniając się zarazem do zmian w charakterze przestrzeni publicznej, która wcześniej funkcjonowała w sposób odmienny od demokratycznego. Stanowiła swoisty rys danej wspólnoty, zamieszkującej określony obszar, jednak pozbawiona była cech wpływu społeczności. Przestrzeń publiczna istniała zawsze, natomiast jej charakter i sposób funkcjonowania bardzo zmieniły się na przestrzeni wieków.

Nie należy przestrzeni publicznej postrzegać jedynie jako efektu procesów przekazywania w ręce społeczne coraz większego zakresu spraw do decy-

³ P. Lorens, *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*, [w:] P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Gdańsk 2010, s.8. Jak określa autor: *Domeną publiczną nazywać będziemy miejsce faktycznie dostępne dla wszystkich i otwarte na przyjęcie każdego chętnego, niezależnie od formy własności; nic nie stoi na przeszkodzie, by była ona własnością prywatną lub pozostawała w zarządzie podmiotów prywatnych*, s.8.

⁴ W epokach panowania monarchii lub rządów dyktatorskich władza rządzących rozciągała się na niemal całą przestrzeń. Ludzie, pozbawieni miana obywateli, nie mogli wspólnie zawiadywać żadną częścią otoczenia, w którym żyli, ani decydować o sposobie jego funkcjonowania. Były oczywiście, w rozumieniu przestrzeni materialnej, miejsca otwarte dla wszystkich, jednak w kontekście przestrzeni społecznej relacje społeczne były bardzo ograniczone w sensie swobody komunikacji. Panujący mógł swobodnie, bez konsultacji ze społecznością lokalną, podjąć decyzje o umieszczeniu w dowolnym, wybranym przez siebie miejscu nowej budowli lub jakiegokolwiek zabudowy architektonicznej.

dowania i wpływania. Jest to bowiem swoista wartość dodana, esencja życia mieszkańców, spoiwo ich obywatelskości: *W opinii Jurgena Habermasa sfera publiczna jest tym miejscem, w którym obywatele w szczególny sposób włączają się w wydarzenia polityczne i w nich uczestniczą. Jest więc ona związana z uświęconymi tradycją miejscami różnorodnej aktywności, w tym politycznej. Jej walor polega zaś na tym, że jest ona dostępna dla każdego – niezależnie od stopnia zamożności czy pochodzenia*⁵.

Pozostaje kwestia wskazania na cechy przestrzeni publicznej, ze szczególnym podkreśleniem tych właściwości, które przyczyniają się do powstawania i rozwoju dobrej przestrzeni publicznej. Jedną z najważniejszych kwestii jest występowanie takich rozwiązań, które sprzyjają powstawaniu i pielęgnacji więzi społecznych oraz tworzeniu tożsamości ludzi zamieszkujących określony obszar. Nie bez znaczenia jest także charakter zabudowy, który w przypadku architektury miejskiej powinien sprzyjać nawiązywaniu relacji społecznych, wspierać rozwój kulturowy, ale także ułatwiać codzienne funkcjonowanie rodzinne i zawodowe: *W przeciwieństwie bowiem do oglądania budynków, przebywanie wśród ludzi oferuje całe bogactwo wrażeń zmysłowych. Dlatego też takie znaczenie przypisuje się obecnie przestrzeniom publicznym – wynika ono z dążenia do ożywienia miast i uczynienia ich atrakcyjnymi. Albowiem żywe miasta to takie, w których mogą zachodzić różnorokie interakcje pomiędzy ludźmi*⁶. Można uznać, iż *dobra przestrzeń publiczna powinna właśnie być takim demokratycznym miejscem, gdzie każdy obywatel chce i może się zatrzymać, usiąść, spotkać się ze znajomymi, ale też napotkać nieznanymi. Tylko*

⁵ P. Lorens, dz.cyt., s. 7, 8, [za:] A. Amin, N. Thrift, *Cities. Reimagining the Urban*, Cambridge UK 2002.

⁶ Tamże, s.7.

w takich przestrzeniach powstaje społeczność prawdziwie obywatelskie⁷.

Demokratyczny charakter przestrzeni publicznej opiera się na zaistnieniu takich uwarunkowań, które zachęcają do podejmowania wszelkich działań i aktywności, mających znaczenie dla budowania demokratycznych zachowań. Często są to rozwiązania, które mogą nie wiązać się, w przeświadczeniu wielu ludzi z demokracją i jej mechanizmami, jak na przykład rozwiązania architektoniczne. Jednak demokracja to nie tylko procedury i procesy legislacyjne, to również mentalność, sposób myślenia i styl życia. Biorąc to pod uwagę, o demokrację należy zabiegać także poprzez kształtowanie przestrzeni, w której się ona przejawia.

Miasto jako przestrzeń publiczna

Miasto to nie tylko wieżowce, arterie uliczne, zgiełk, korki i centra handlowe.

Miasto nie powinno być traktowane jak firma czy przedsiębiorstwo nastawione na zyski i przyciąganie inwestorów. Jak pisze Pierre Manent, [miasto] *to idea pewnej przestrzeni publicznej, w której ludzie żyją razem, rozważają i decydują razem o wszystkim, co dotyczy ich wspólnych interesów. Była to zatem idea władania przez zbiorowość ludzką warunkami własnej egzystencji. Była to zatem również zupełnie naturalna idea polityczna*⁸. Miasto można rozpatrywać w kategorii zjawisk politycznych, w tym sensie, iż jego uwarunkowania, pozwalające na szybką komunikację, dają możliwość łatwego przenoszenia no-

⁷ Cytat pochodzi z jednej z części pracy magisterskiej Galla Podlaszewskiego *pt. Przestrzeń demokracji: zagospodarowanie rynku w Koszalinie napisanej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w Samodzielnej Pracowni Projektowania i Teorii Architektury pod kierunkiem prof. nzw. dr hab. arch. Ewy Kuryłowicz i obronionej w listopadzie 2009*. Autor powołuje się na Raport z Badań Rejonu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Miastosfera pod kierunkiem Joanny Szczepańskiej i Agnieszki Skorupki www.miaostosfera.pl, luty 2009.

⁸ P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu*, tłum. M. Miszański, Kraków 1990, s. 8; [za:] K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 26.

wych myśli i ideologii, a co za tym idzie także motywowania do działania społecznego.

W odniesieniu do miejskiej przestrzeni publicznej można stwierdzić, iż jest to swoisty „kod genetyczny miasta”, według którego może się ono odtwarzać ze zniszczeń lub degradacji⁹. Jak ustalił Piotr Lorens: *Przestrzenią publiczną nazywać więc będziemy ten fragment przestrzeni miejskiej, który – poprzez sposób swojego urzędzenia oraz lokalizację w strukturze urbanistycznej – jest przeznaczony na potrzeby realizacji bezpośrednich kontaktów pomiędzy uczestnikami życia społecznego oraz inne potrzeby społeczne korzystających z niego zbiorowości, pozostając jednocześnie fizycznie dostępny dla wszystkich zainteresowanych osób. Fizyczna dostępność przestrzeni może być ograniczana czasowo z uwagi na kwestie bezpieczeństwa bądź sposób organizacji jej wykorzystania*¹⁰.

Polityczny wymiar miejskiej przestrzeni publicznej odzwierciedla się na różne sposoby. Widzialnym symptomem (w przypadku dużych miast, w szczególności stolic) jest obecność na jej terytorium instytucji publicznych oraz fakt, iż stanowią one przestrzeń dla procesów politycznych. Z drugiej jednak strony rodzi się pytanie, czy miasto jako przestrzeń jest prawdziwym, realnym uczestnikiem procesów politycznych, czy też wystarczy dostrzegać jedynie ten zewnętrzny aspekt polityczności, nie biorąc pod uwagę faktu występowania wspólnoty zaangażowanej w życie publiczne. Jak zauważa Henri Lefebvre, niezwykle trudno jest wskazać we współczesnym mieście ową wspólnotę¹¹. Poglądy te podziela Krzysztof Nawratek, pisząc: *przestrzenie publiczne w naszych*

⁹ P. Lorens, dz. cyt., s. 6, [za:] Cz. Bielecki, *Gra w miasto*, Warszawa 1996.

¹⁰ Tamże, s. 10.

¹¹ H. Lefebvre, *The Right to the City*, [w:] *Writings on Cities*, wybór, tłum. i wstęp E. Kofman i E. Lebas, Oksford – Blackwell 1996. Na Lefebvre'a powołuje się K. Nawratek: K. Nawratek, dz. cyt., s. 27.

miastach nie mają już dziś znaczenia politycznego, a jedynie rozrywkowo-komercyjne. Nastąpiło bowiem (...) przesunięcie znaczenia Obywatela z politycznego w ekonomiczne¹².

W kontekście budowania demokratycznej przestrzeni miejskiej można także odczytać *Raport o ekonomicznych stratach i społecznych kosztach niekontrolowanej urbanizacji w Polsce*, który jest wyrazem obaw związanych ze sposobem realizowania polityki przestrzennej w Polsce w ogóle. Zawarte tam treści wskazują na problemy, wiążące się także z konkretnym wymiarem budowania przestrzeni miejskiej, jakim jest jej demokratyczny charakter. Wyrasta on bowiem z wielu innych rozwiązań przyjętych w celu harmonijnego rozwoju miast. W *Raporcie* czytamy: *w Polsce od wielu lat brakuje racjonalnej polityki przestrzennej, a słabości i wady planowania przestrzennego są przedmiotem powszechnej i uzasadnionej krytyki, dotyczącej wszystkich poziomów zarządzania przestrzenią. Liczne raporty środowisk naukowych, organizacji zawodowych i przedsiębiorców oraz zgłaszane postulaty organizacji samorządowych wskazują na wymierne i rosnące straty społeczne oraz gospodarcze generowane przez nieracjonalny system zarządzania przestrzenią*¹³. Autorzy *Raportu* przytaczają wiele przykładów wadliwych praktyk, które stają się udziałem procesów planowania przestrzennego, powołując się przy tym na różne gremia i podmioty (Business Centre Club, Konfederacja Lewiatan, Unia Metropolii Polskich). Zauważany jest między innymi problem uznaniowości urzędników przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy, chaosu przestrzennego czy generowania wydatków publicznych nieadekwatnych do potrzeb rozwoju i możliwości

¹² K. Nawratek, dz.cyt., s. 33.

¹³ *Raport o ekonomicznych stratach i społecznych kosztach niekontrolowanej urbanizacji w Polsce*, Warszawa, 29.10.2013 r., [w:] http://www.frdl.org.pl/pliki/frdl/document/zalaczniki_artykuly/Raport%20Ekonomiczny%2029.10.2013%20calosc.pdf, 10.06.2015.

ekonomicznych gmin. Zagrożenia związane z nieodpowiednią polityką planowania przestrzennego zostały zidentyfikowane także na poziomie centralnym: *W przyjętej uchwałą Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 2011 r. i późniejszą uchwałą Sejmu >>Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030<< stwierdzono: >>Nieuporządkowany system gospodarki przestrzennej wywołuje (...) problemy społeczne w postaci patologii, alienacji, frustracji i konfliktów. (...) Koszty chaosu przestrzennego związane z rozlewaniem się miast w Polsce (...) prowadzą do narastania deficytu w finansach publicznych. (...) Symptomami braku ładu przestrzennego są (...) niszcząca i rozrzutna ekonomicznie i społecznie suburbanizacja,(...) niska jakość przestrzeni publicznej, chaos w formach zabudowy i architekturze zespołów urbanistycznych,(...) presja na tereny otwarte, destrukcja systemów ekologicznych<<¹⁴.*

Kreowanie miejskiej przestrzeni publicznej to proces złożony, na który wpływ ma wiele wcześniej zaistniałych okoliczności i podjętych decyzji. Racjonalnie realizowana polityka przestrzenna jest podstawą dla budowania jej fragmentu, jakim jest demokratyczna przestrzeń publiczna w miastach.

Czynniki kształtujące demokratyczny charakter przestrzeni miejskiej

Współczesna przestrzeń publiczna miasta jest obszarem, na którym jego mieszkańcy występują nie tylko jako izolowane jednostki – indywidualni konsumenci – ale także jako obywatele, realizujący interesy wspólnoty, wynegocjowane w publicznej debacie przyjmującej różne formy¹⁵. Oznacza to, że istotnym procesem, który rozegrał się w jej ramach i nadal się rozgrywa, jest demokratyzacja. Miasta uczestniczą w procesach demokratyzacji, często będąc

¹⁴ Tamże, s. 2.

¹⁵ D. Kochanowska, *Przestrzeń publiczna – kluczowy element miasta współczesnego – zintegrowana czy podzielona?*, [w:] P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Gdańsk 2010, s. 30.

ich inicjatorami (miejskie ruchy), wzmacniając ich siłę, udzielając swojego potencjału społecznego w postaci wykształconych, otwartych obywateli. Ich siła i znaczenie wynikają zarówno z czynnika demograficznego (rosnąca i przeważająca liczba mieszkańców miast), jak i historycznie uzasadnionego zjawiska nagromadzenia w miastach potencjału zachowań społeczno-politycznych, wynikającego z dostępu do wymiany myśli i nowych idei.

Znaczenie czynnika architektonicznego dla kształtowania zachowań demokratycznych mieszkańców miast

Co wpływa na rozwój demokracji w miastach? Poza istotnymi rozwiązaniami prawnymi i wynikającym z nich kształtem samorządu lokalnego (o których będzie mowa w dalszej części artykułu) nie bez znaczenia jest także charakter zabudowy przestrzennej: *O ile demokracja miejska obejmuje całokształt reguł i praktyk politycznych, poprzez które ogół mieszkańców uczestniczy w decyzjach dotyczących ich miasta, o tyle demokracja przestrzenna odnosi się do tego ich wymiaru, który dotyczy kształtowania miejskiej przestrzeni*¹⁶. Zagospodarowanie przestrzeni, rozwój architektoniczny miasta ma ogromne znaczenie także dla rozwoju społecznego. Jak zauważa Anna Karwińska: *w obrębie miasta od wieków toczy się okresowo bardzo zawzięta gra o przestrzeń. Status społeczno-ekonomiczny był ściśle związany z usytuowaniem w przestrzeni już w miastach starożytnych. W średniowieczu odległość siedziby czy warsztatu od obszarów centralnych: rynku, katedry czy zamku była miarą ważności danego kupca, rzemieślnika czy innego mieszkańca miasta. >>Dobre<< i >>złe<< dzielnice, >>prestżowe<< czy >>niekorzystne<< lokalizacje w dzisiejszych miastach to*

¹⁶ L. Mergler, K. Pobłocki, M. Wudarski, *Antybezzradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu*, s. 4, [w:] http://publica.pl/wp-content/uploads/2013/08/Antybezzradnik_www.pdf, 10.06.2015.

efekty wielowiekowych procesów społecznego wytwarzania przestrzeni wyrażającego się w określonym organizowaniu i zagospodarowywaniu pewnych obszarów, a także nadawaniu im znaczenia, przypisywaniu wartości¹⁷. Zabudowa architektoniczna to symbol statusu społecznego, ale także wskaźnik siły więzi międzyludzkich: *Spółeczna przestrzeń miasta pełni istotną rolę w procesie tworzenia się i wzmacniania więzi międzyludzkich w obrębie zbiorowości miejskiej, a także poczucia związku z określonym miejscem. Nie wszystkie elementy przestrzeni miasta mają jednakowe znaczenie >>więziotwórcze<<*¹⁸. Przytoczone wypowiedzi bardzo wyraźnie wskazują, iż fizyczna i psychologiczno-społeczna rzeczywistość przenikają się i silnie współoddziałują na siebie. Układ przestrzenny ma wpływ na stopień aktywizacji społecznej. Zdaniem Lecha Merglera i Kacpra Pobłockiego jest to także wskazówka określająca, jakimi priorytetami kierują się władze miasta: *na przykład windy na moście Dworcowym, które pozwalają osobom niepełnosprawnym lub z dużym bagażem zejść z wiaduktu na poziom dworca PKP, zostały umiejscowione tak, aby najwygodniej z nich było korzystać osobom wychodzącym z siedziby Targów Poznańskich, chcącym szybko dojść na peron. Użytkownicy miejskiego transportu publicznego, aby skorzystać z wind, muszą pokonać dodatkowo trzy przejścia na pasach (i światła). Decyzja, by windy wybudować przy schodach łączących dworzec z Targami, a nie przy identycznych schodach po drugiej stronie tej samej ulicy, które łączą bezpośrednio dworzec z przystankiem tramwajowym, pokazuje niezbitcie priorytety władzy: nie służy ona mieszkańcom, ale elicie biznesowej, która jako jedyna ma pełne >>prawo do miasta<<*¹⁹.

¹⁷ A. Karwińska, *Konflikty w przestrzeni społecznej miasta*, s. 54-55, [w:] <http://www.sse.geo.uni.lodz.pl/uploads/space9/karwinska.pdf>, 10.06.2015.

¹⁸ Tamże, s. 55.

¹⁹ L. Mergler, K. Pobłocki, *Nic o nas bez nas*, „Res publica nowa. Prawo do miasta”, nr 201-202, 2010, s. 8.

Gall Podlaszewski, powołując się na badania duńskich badaczy Jana Gehla i Larsa Gemzoe, którzy skryształizowali podstawowe wartości, jakie musi posiadać przestrzeń miejska, by można o niej mówić, że jest w pełni demokratyczna, podaje kilka grup użytkowników przestrzeni miejskiej, a następnie wskazuje na wartości niezbędne dla jej dobrego funkcjonowania. Do użytkowników zalicza:

- rodzinę, która ceni wypoczynek, wysoką jakość życia i obecność przyrody;
- niezależnych – samozatrudnionych, którzy wymagają atrakcyjności i uporządkowania;
- karierowiczów, którzy pragną miejsc atrakcji nawet kosztem dłuższego dojazdu;
- przedsiębiorców, którzy nie lubią miejsc zbyt „wypolerowanych” dla innowacji i swoich dzikich pomysłów;
- ostatnią, najstarszą grupę - marginalizowanych, utwierdzonych w przekonaniu o małym wpływie na własne decyzje życiowe²⁰.

Patrząc na wymienione kategorie osób, można określić cechy, które powinny rządzić przestrzenią miejską tak, aby odpowiadała ona potrzebom różnych użytkowników. Są to:

- różnorodność;
- tworzenie miejsc „dekodowanych” przez wszystkich niezależnie od różnic;
- sygnalizacja sposobu wykorzystania przestrzeni w miejsce sztywnych zasad i restrykcji dotyczących sposobu zachowania się;

²⁰ G. Podlaszewski, dz.cyt.

- możliwość odczytania granicy pomiędzy prywatnym i publicznym – ważna dla poczucia pewności i spokoju²¹.

Dokonując wreszcie swoistego przełożenia określonych powyżej cech na konkretne rozwiązania przestrzenne, autorzy (Jan Gehl i Lars Gemzoe) wskazują na następujące pożądane rozwiązania architektoniczne:

1. W kategorii ochrony:

- ochrona przed ruchem i wypadkami ulicznymi,
- ochrona przed przemocą – np. za pomocą dobrego oświetlenia,
- ochrona przed czynnikami zewnętrznymi, takimi jak hałas, złe warunki atmosferyczne.

2. W kategorii komfortu:

- dostępność,
- możliwość (pozo)stania – fasady zapraszające do zatrzymania,
- możliwość siedzenia – obszary z dobrym widokiem – na niebo, na ludzi,
- możliwość widzenia – rozsądne odległości, odpowiednie oświetlenie nocą,
- możliwość rozmawiania i słuchania – obniżony hałas, umeblowanie zapewniające przestrzeń rozmowy,
- możliwość gry i ćwiczenia – uliczna rozrywka, ruch w dzień i w noc, latem i zimą.

3. W kategorii przyjemności:

²¹ G. Podlaszewski, dz.cyt., G. Podlaszewski powołuje się na: J. Gehl, L. Gemzoe, S. Kirknaes, B. Sternhagen Sondergaard, *New city life*, Kopenhaga 2006, tłum. wt., s. 87-88.

- skala budynków zaprojektowana odpowiednio do skali człowieka,
- możliwości cieszenia się pozytywnymi właściwościami klimatu (o każdej porze roku),
- pozytywne doświadczenia zmysłowe – dobry detal, dobre materiały, obecność drzew, roślin i wody²².

Istotną rolę wśród rozwiązań architektonicznych odgrywają takie, które sprzyjają wzmocnieniu więzi społecznych, organizowaniu wspólnych spotkań, a co za tym idzie – wymianie poglądów. Tutaj możemy dopatrywać się początków zachowań demokratycznych, których fundamentem jest swoboda zgromadzeń i wymiany myśli. Aby miasta stawały się takimi właśnie demokratycznymi przestrzeniami publicznymi, architektura powinna na swój sposób stać się jej narzędziem, narzędziem politycznym: *rewolucyjne oddziaływanie polityczne architektury pochodzi nie od siły narzucenia masowych demokratycznych zachowań poprzez nowy obraz porządku, w którym nadzieję pokładał modernizm, ale od faktycznej zdolności budynku do wyzwalań w ludziach uczucia swobody i chęci działania – w dobrej lub złej wierze, z całym ryzykiem, niepewnościami i sprzecznościami zawartymi w pojęciu wolności*²³. Architekci i urbaniści mogą przyczynić się do demokratyzowania miast czy przestrzeni publicznych. Mają w rękach instrumenty, które pomagają w osiągnięciu tego celu, jakkolwiek poza stołem kreślarskim i szeregiem innych niezbędnych przyborów potrzebna jest także pewna wyobraźnia i intuicja demokratyczna.

²² Tamże.

²³ G. Podlaszewski, dz.cyt.; [za:] Jeffrey Kipnis o Coop Himmelb(l)au, [w:] M. Kandeler-Fritsch, T. Kramer (red.), *Get Off My Cloud, Wolf D. Prix Coop Himmelb(l)au, Texts 1968-2005*, 2005, tłum. wł., s. 16.

Z drugiej jednak strony, pozostawiając nieco tę optymistyczną wizję na boku, można też zadać pytanie: *Czy jednak rzeczywiście potrafimy wyobrazić sobie przestrzeń demokratyczną? Przestrzeń, która będzie włączyła (potencjalnie) wszystkich mieszkańców? Pytanie jest intymne – czy my sami jesteśmy w stanie zaakceptować wszystkich?*²⁴

Architektura i planowanie przestrzenne nie są formami działań oderwanymi od życia społecznego. Historia rozwoju miast pokazuje, że zawsze mieliśmy do czynienia z powiązaniem pomiędzy życiem społecznym a sposobem zabudowy przestrzeni. Obecnie proces planowania przestrzennego w Polsce (a także w innych państwach) podlega konsultacjom społecznym. Pojęcie partycypacji społecznej wprowadzono do prawa planistycznego w 1994 roku. Aktualnie obowiązuje *Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* z dnia 27 marca 2003 roku (Dz. U. 2003 nr 80 poz.717 ze zmianami)²⁵. Doświadczenia pokazują, iż dobre, uspołecznione planowanie przestrzenne daje bezpośrednie korzyści ekonomiczne i społeczne. Pozwala uniknąć błędnych decyzji i umożliwia uwzględnienie lokalnych potrzeb użytkowników już na samym początku procesu projektowego. Ciekawym wydarzeniem, w tym kontekście, w polskim środowisku architektonicznym w 2006 roku był konkurs *Miasto i demokracja. Warszawa – przestrzeń polskiej wolności*, zorganizowany przez Instytut Stefana Starzyńskiego: *niezwykle wartościową, docenioną przez jury konkursu, zasługą zespołu było czytelne przełożenie podstawowych wartości demokracji na rozwiązania przestrzenne. Bezprecedensowym było świadome odrzucenie nieomyślności architekta i włączenie użytkowników przestrzeni w proces projektowy, którego zwycięski projekt miał być dopiero załącznikiem*²⁶.

²⁴ K. Nawratek, dz.cyt., s. 50.

²⁵ Więcej na temat rozwiązań prawnych w punkcie 3.2.

²⁶ G. Podlaszewski, dz.cyt., [za:] *Materiały pokonkursowe Miasto i demokracja...* s. 15.

Zespół architektów, który wygrał konkurs – Maria Ryczer i Maciej Lewandowski – podkreślał, iż celem projektu jest jak najszersze włączenie społeczeństwa w planowanie, już na etapie planowania inwestycji.

Pokazuje to, iż rzeczą możliwą, a nawet naturalną, jest nałożenie na proces planowania przestrzennego swego rodzaju demokratycznych soczewek, które pozwalają widzieć przestrzeń jako jeden z wielu wymiarów wypełniania się demokratycznej wizji życia publicznego.

Rozwiązania demokracji lokalnej jako istota demokracji miejskiej

Istota demokracji wydaje się łatwa do uchwycenia, jeżeli odwołujemy się do tradycyjnie rozumianych rozwiązań instytucjonalnych i narzędzi interpretacyjnych. Demokracja jest wówczas formułą sprawowania władzy w państwie narodowym, realizowaną poprzez mechanizm wyborczy. Jest głównie utożsamiana z centralnym poziomem władzy politycznej i reprezentacją najwyższych ciał decyzyjnych. Demokracja to w dużej mierze sprawa polityczności, jakkolwiek mówimy także o demokracji społecznej, ekonomicznej czy kulturowej. Są to jednak wymiary demokracji, które oparte są na politycznej zasadzie współdecydowania i reprezentacji. Poziom lokalny, w tym miejski, różni się skalą podejmowanych problemów, a także stopniem autonomii decyzyjnej i finansowej, której którą określa ogólnokrajowy system prawny. To jednak tylko uzasadnia tezę, iż mamy do czynienia ze zjawiskiem politycznym. O polityczności może świadczyć także fakt, iż administrowanie miejską przestrzenią publiczną bardzo często traktowane jest jako krok na drodze do polityki na wyższym szczeblu. Nawet jeśli ocena etyczna tego zjawiska stawia je w krytycznym świetle, to jednak pokazuje ono, iż zarządzanie miastem jest pewnego

rodzaju doświadczeniem pozwalającym zetknąć się z problemami o podobnej naturze jak na poziomie ogólnokrajowym, ale o mniejszym natężeniu. Jak twierdzi Joanna Erbel: *odpowiedź na pytanie, czy nasze miasta są demokratyczne, czy nie, zależy w dużym stopniu od tego, w jaki sposób rozumiemy pojęcie demokracji. Jeśli zakładamy, że ustrój demokratyczny polega na udziale raz na cztery lata w głosowaniu, co daje nam możliwość wyboru kandydatów, to można twierdzić, że nasze miasta są zarządzane w sposób demokratyczny. Jednak jeśli demokrację miejską rozumiemy jako prawo do posiadania realnego wpływu na swoje otoczenie i oceniania władz miasta częściej niż w cyklu czteroletnim, to mamy jeszcze dużo do zrobienia*²⁷.

Demokracja miejska to element demokracji lokalnej. Należałoby zatem w zarządzaniu przestrzenią lokalną odnaleźć elementy demokratyczne, wskazujące na możliwość udziału obywateli w życiu publicznym samorządów. Pierwszymi oznakami są wybieralne władze lokalne, takie jak rada gminy czy organy wykonawcze (prezydent, burmistrz, wójt)²⁸. Polska *Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym* gwarantuje te uprawnienia. Poza tym w 2002 roku wprowadzono zasadę bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast²⁹, co miało na celu m.in. wzmocnienie władzy samorządowej, zwiększenie legitymacji społecznej władz samorządowych oraz ich stabilności. Rozwiązanie to miało także posłużyć oderwaniu funkcjonowania samorządów od rozgrywek partyjnych. Innym instrumentem gwarantują-

²⁷J. Erbel, *Radykalna demokratyzacja miasta*, [w:] A. Diduszko-Zygalewska, J. Erbel, Ł. Jurczynszyn, B. Lewenstein, W. Przybylski, *Demokratyzacja Miasta I*, Debaty Fundacji Stefana Batorego, Warszawa lipiec 2012, s. 7.

²⁸ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie lokalnym, Dz.U. 1990 nr 16 poz. 95.

²⁹ Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, z późniejszymi poprawkami, Dz.U. 2010 r. Nr 176, poz. 1191.

cym uczestnictwo mieszkańców gminy w życiu publicznym są referenda³⁰, umożliwiające wcześniejsze niż przed upływem kadencji odwoływanie wybranych przedstawicieli³¹. Jednak ocena sposobu wykorzystania tego narzędzia demokracji partycypacyjnej nie zawsze napawa optymizmem. Bardzo często jest ono bowiem używane w celach politycznych, związanych z poparciem danej opcji ideologicznej³². Tymczasem przeznaczeniem referendum lokalnego jest wyrażenie swojej opinii w konkretnych, praktycznych kwestiach ważnych dla mieszkańców danej przestrzeni publicznej: *Referendum samorządowe (...) nie powinno być związane z polityką, ponieważ decyzje, jakie mają z niego wynikać, nie mogą mieć charakteru politycznego, lecz czysto praktyczny. Są to przecież takie decyzje, jak finansowanie przez gminę niewielkiej szkoły w czasach niżu demograficznego czy decyzje o wybudowaniu drogi, wybranie, jakimi metodami zapewnić mieszkańcom dostęp do kultury i czy jest to sprawa ważniejsza od budowy sali gimnastycznej*³³.

Obowiązujące obecnie przepisy w niewielkim stopniu uwzględniają udział mieszkańców w procesach decyzyjnych toczących się w organach jednostek samorządu terytorialnego. Co prawda poszczególne ustawy ustrojowe przewidują możliwość przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami w sprawach ważnych dla danej jednostki samorządu terytorialnego (odpowiednio art. 5a ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, art. 3d ust. 1 ustawy o samorzą-

³⁰ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym z późniejszymi zmianami: Dz. U. z 2013 r. poz. 706, z 2014 r. poz. 1871.

³¹ W ubiegłej kadencji było 79 referendów dotyczących odwołania samorządowych organów wykonawczych, a tylko 21 referendów merytorycznych.

³² Wydaje się, iż takie właśnie polityczne zabarwienie miało referendum z października 2013 roku o odwołaniu prezydenta Warszawy – Hanny Gronkiewicz-Waltz.

³³ M. Król, Referendum samorządowe powinno decydować o sprawach praktycznych, a nie politycznych:

<http://forsal.pl/artykuly/743987,krol-referendum-samorzadowe-powinno-decydowac-o-sprawach-praktycznych-a-nie-politycznych.html>, 6.11.2013.

dzie powiatowym oraz art. 10a ust. 1 ustawy o samorządzie województwa), jednakże jest to – co do zasady – przepis niemożliwy do samoistnego wykonania.

Rozwiązania legislacyjne związane z funkcjonowaniem samorządów lokalnych, w tym miejskich, powinny być uzupełniane takimi rozstrzygnięciami, które będą dawały większą szansę mieszkańcom na wpływ w procesie podejmowania decyzji. I chodzi tutaj o takie rozstrzygnięcia, których zastosowanie będzie proste i racjonalne. W polskim ustawodawstwie proponowane są zmiany w tej kwestii. Jest to projekt Ustawy z 2013 roku o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw. Jak stwierdził prezydent Bronisław Komorowski, przedłożony przez niego projekt wzmacnia wpływ obywateli na sprawy lokalne poprzez wprowadzenie dużej łatwości w organizowaniu referendów merytorycznych, dotyczących konkretnych rozwiązań. W tekście uzasadnienia do ustawy można znaleźć następujące sformułowania: *Rozwój lokalny (regionalny) nie jest celem samym w sobie. Działania ukierunkowane na rozwój podejmowane są w interesie konkretnej wspólnoty lokalnej (regionalnej), a zatem nie mogą być ani planowane, ani realizowane w oderwaniu od społeczności, której mają służyć. Co prawda zgodnie z przepisami ustrojowymi wspólnota samorządowa może podejmować decyzje zarówno w sposób bezpośredni (poprzez powszechne głosowanie w wyborach i w referendach lokalnych), jak i pośredni – za pośrednictwem wybranych organów danej jednostki samorządu terytorialnego, to jednak nie można twierdzić, że sam wyborczy werdykt upoważnia do rozstrzygania wszystkich kluczowych kwestii bez bezpośredniego odwołania się do woli samej wspólnoty. Zwiększona partycypacja społeczna w takich przypadkach jest nie tylko zgodna z przedstawioną powyżej filozofią Good Governance,*

lecz przede wszystkim jest odpowiedzią na wyraźnie wyrażane społeczne oczekiwania ustalone w wyniku badań społecznych³⁴. Projekt zobowiązuje samorządy poszczególnych szczebli do określenia zasad i form konsultacji społecznych oraz do publikowania projektów uchwał, aby mieszkańcy mogli wyrazić swoją opinię przed ich przyjęciem. Określono też tryb przeprowadzania wystąpienia publicznego oraz katalog projektów uchwał podlegających obowiązkowemu wysłuchaniu. Nowa ustawa dąży do wzmocnienia samodzielności poprzez zapewnienie radom określania sposobu realizacji zadań samorządowych. Są to elementy demokracji uczestniczącej, które nowa ustawa wyraźnie przewiduje. Jak zauważa niemiecki teoretyk zarządzania publicznego Frank Fischer: *rozwój partycypacyjnego modelu lokalnej demokracji to często reakcja na kryzys demokracji przedstawicielskiej. Innymi słowy, nie widząc możliwości wpływania na sprawy lokalne za pośrednictwem wybranych przez nas radnych, staramy się adresować nasze oczekiwania i postulaty bezpośrednio do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast oraz podległych im urzędników*³⁵. Współczesna demokracja często rozczarowuje, oferując głównie instrumenty odpowiadające raczej tradycyjnemu modelowi państwa (wybory, działalność partyjna). Inne formy demokracji, w tym narzędzia demokracji partycypacyjnej, takie jak deliberacja czy budżet partycypacyjny, nie są jeszcze wystarczająco często wykorzystywane, aby móc uznać, iż są obecnie podstawą funkcjonowania demokracji lokalnej. Z drugiej strony władze miast nierzadko uciekają się do różnych bardziej innowacyjnych formuł demokratycznych, takich jak konsultacje spo-

³⁴ Uzasadnienie do projektu ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw, <http://www.prezydent.pl/dialog/fdp/samorzad-terytorialny-dla-polski/inicjatywy-ustawodawcze/projekt-ustawy-o-samorzadzie/>, 10.06.2015.

³⁵ <http://www.institutobywatelski.pl/22076/komentarze/zrob-to-sam-czyli-samorzad-2-0>, 10.06.2015 [za:] F. Fischer, *Participatory Governance: From Theory to Practice*, [w:] D. Levi-Faur (red.), *The Oxford Handbook of Governance*, Oksford 2014.

teczne, sondaże deliberacyjne czy wysłuchania publiczne: *Bardzo często zdarza się, że władze miasta są skłonne przychylić się do wyniku konsultacji społecznych w sprawach mniejszej wagi, takich jak zagospodarowanie skweru czy program domu kultury, ale odmawiają prawa do współdecydowania, kiedy podejmowane są znacznie poważniejsze decyzje związane z wydatkami budżetowymi*³⁶.

Niezwykle inspirująca jest w tym kontekście wypowiedź Hanny Arendt: *Samorządy mówią: chcemy uczestniczyć, debatować, chcemy, by nasze głosy zostały publicznie usłyszane, a także, byśmy mieli możliwość wpływania na polityczny kurs naszego kraju. Ponieważ ten kraj jest zbyt wielki, abyśmy mogli wszyscy się zgromadzić i określić nasze przeznaczenie, potrzebujemy w nim pewnej liczby przestrzeni publicznych. Kabiny z urnami, do których wrzucamy nasze karty do głosowania, są z pewnością zbyt małe, gdyż zmieści się w nich tylko jedna osoba. Nie nadają się też do tego partie; większość z nas jest tam po prostu zmanipulowanym elektoratem. Wystarczy jednak, by tylko dziesiątka z nas usiadła przy stole, każdy wyrażał własne opinie i słuchał opinii innych, wówczas będziemy świadkami racjonalnego tworzenia opinii dzięki wymianie opinii*³⁷.

Bardzo wymiernym elementem udziału mieszkańców w procesie zarządzania miastem jest budżet partycypacyjny. Jak zauważa J. Erbel: *wprowadzenie budżetu obywatelskiego, zwanego również budżetem partycypacyjnym, zdaje się być jedną z najlepszych metod demokratyzacji sposobu zarządzania miastem. Jeszcze kilka lat temu idea takiego budżetu była mrzonką kojarzoną z odległym Porto Alegre, o którym pisał Rafał Górski w swojej książce Bez pań-*

³⁶ J. Erbel, dz.cyt., s. 7.

³⁷ H. Cervinkova, *Przestrzenie publiczne i edukacja ku demokracji uczestniczącej*, [w:] „Zoon Politikon”, nr 5 2014, s. 25-26. Cytat [za:] *Thoughts on Politics and Revolution*, [w:] *Thoughts on Politics and Revolution. Crises of the Republic*, Mariner Books 1972, ss. 199-223, 232-233.

stwa. *Demokracja uczestnicząca w działaniu (2007)*. Jednak z czasem okazało się, że nie tylko elementy budżetu partycypacyjnego mogą pojawić się w jakimś mieście, ale również idea współdecydowania o budżecie może zacząć rozprzestrzeniać się na inne miasta³⁸. Budżet partycypacyjny niesie ze sobą szereg korzyści, takich jak podniesienie wiedzy mieszkańców o funkcjonowaniu budżetu, integracja mieszkańców wokół ważnych dla nich kwestii, lepsze poznanie ich pomysłów, potrzeb i opinii na temat aktualnie prowadzonej polityki lokalnych władz, a równocześnie – podniesienie poziomu zaufania mieszkańców do władz. Są to działania o charakterze demokratyzującym i nabierają coraz większego znaczenia³⁹.

Demokratyzacja przestrzeni miejskiej, w jej wymiarze legislacyjnym, zależy od stopnia, w jakim miasto będzie chciało dzielić się władzą z mieszkańcami. Rozwiązania, które niesie ze sobą demokracja uczestnicząca, deliberacyjna są wprawdzie obiecujące, ale: *Z deliberacją miejską jest jednak pewien problem, (...). Zasadniczą trudnością prowadzenia dialogu obywatelskiego czy społecznego (...) jest ustalenie właściwej reprezentacji strony obywatelskiej, czyli przedstawicielstwa grup społecznych biorących udział w tym dialogu. Jeśli przyjmujemy, że dialog z mieszkańcami ma prowadzić do wdrożenia podjętych ustaleń, a tylko wtedy ma on sens poszerzania demokracji, to wówczas powstaje ważne pytanie: kto reprezentuje partnera społecznego i jaką legitymację demokratyczną posiadają aktorzy obywatelscy? Trudno tutaj o jednego aktora*

³⁸ J. Erbel, dz.cyt., s. 7.

³⁹ W 2013 roku największą kwotę na budżet obywatelski wyodrębniły władze Łodzi; było to 20 milionów złotych. Kolejne miasta to Białystok, Poznań, Toruń i Zielona Góra. Łączna kwota budżetów obywatelskich, jakie zostały wyodrębnione w 2013 roku według zebranych przez nas danych dla 62 miast, wynosi ponad 150 milionów złotych. Budżet ten jest realizowany w wielu miastach na świecie: D. Kraszewski, K. Mojkowski, *Budżet obywatelski w Polsce*, Warszawa 2014, s. 5.

mówiącego w imieniu mieszkańców⁴⁰. Nie powinno to jednak zniechęcać do stosowania tych mechanizmów. Tradycyjne procedury demokratyczne są zbyt odległe i nieefektywne dla współczesnych wspólnot miejskich. Stwarzają jedynie fundamentalne środowisko dla rozwoju demokracji, ale muszą być jednocześnie uzupełniane przez bezpośrednie uczestnictwo mieszkańców miast w życiu publicznym, w tym także procesach decyzyjnych. Niechęć do podejmowania tych działań może skutkować rozwojem ruchów, które tylko w radykalnych formach ekspresji będą upatrywać szansy na spełnienie swoich postulatów.

Warto jednak zauważyć, iż samorządy zaczynają wprowadzać już samodzielnie, bez powoływania się wprost na wskazania wynikające z zapisów ustawy, modele konsultacji aktów prawa miejscowego.

Znaczenie miejskich ruchów społecznych dla kształtowania demokratycznej przestrzeni w miastach

Ruchy społeczne są samodzielnymi podmiotami życia społeczno-politycznego, prowadzącymi do zmian w rzeczywistości społecznej, a nierzadko przyczyniającymi się do zasadniczej rekonstrukcji życia zbiorowości. Uczestnictwo w ruchu społecznym oznacza gotowość do zaangażowania się w życie publiczne, chęć do podjęcia aktywności mającej na celu przyniesienie zmiany. Ruchy społeczne są przejawem demokratycznego życia, są uzupełnieniem mechanizmów demokracji przedstawicielskiej, która z uwagi na stworzenie okazjonalnych możliwości wyrażania swoich wyborów i preferencji nie jest dla wielu wystarczającymi ramami uczestnictwa w życiu politycznym. Zasada mandatu wolnego, który nie

⁴⁰ B. Lewenstein, *Demokratyzacja przez dialog*, [w:] A. Diduszko-Zygalewska, J. Erbel, Ł. Jurczynszyn, B. Lewenstein, W. Przybylski, dz. cyt., s. 10.

obliguje do wypełniania obietnic złożonych w programie wyborczym, sprawia, że wyborcy nierzadko są konfrontowani z rzeczywistością, w której wybrani przez nich reprezentanci odchodzą od pierwotnie deklarowanych wartości i zmieniają swoją przynależność ideologiczną. Tym samym ich wyborcy tracą swoich przedstawicieli i mogą mieć poczucie swoistej „zdrady”.

Zasadniczą cechą ruchu społecznego, która odróżnia go od partii politycznej, jest to, iż nie dąży on do sprawowania władzy, a jedynie do wpływania na rządzących. Poprzez swoją aktywność ruch może wyrażać dążenia i interesy, na które „zamknięte i ślepe” są ugrupowania stricte polityczne. Mogą to być kwestie z pogranicza najważniejszych spraw o charakterze społeczno-ekonomicznym, ale są wśród nich także problemy o istotnej wadze, które od dłuższego już czasu są spychane na margines zainteresowania przez rządzących.

Wokół zjawiska ruchów miejskich rozwinęła się dyskusja, która koncentruje się głównie wokół polityczności-niepolityczności tych ruchów, ich powiązań z realną władzą, a także siłą sprawczą. Te jednak dyskusje nie pozwalają na wskazanie roli ruchów miejskich, jaką odgrywają one w odniesieniu do poszerzania zakresu demokratyczności przestrzeni publicznej w miastach. Ten ostatni problem nie musi obejmować kwestii stopnia polityczności tych zachowań (stwierdzenia czy są lewicowe, czy prawicowe), lecz może skupić się raczej na próbie wskazania rozwiązań przyjętych za sprawą aktywności ruchów, które przyczyniły się do większej partycypacji mieszkańców miast w zarządzaniu miastem. Jeżeli poprzez przestrzeń publiczną miasta będziemy rozumieć, jak zostało to wcześniej ustalone, tę część struktury miasta i ten rodzaj interakcji, które sprzyjają realizacji bezpośrednich potrzeb zbiorowości, to poszerzanie prze-

strzeni demokratycznej oznacza działalność ruchów miejskich, które się do tego przyczyniają.

Rozwój ruchów społecznych i przestrzeń miejska są ze sobą historycznie powiązane: *Zmiana organizacji przestrzeni, którą przyniosła rewolucja przemysłowa w XIX wieku, stała się podwaliną współczesnej demokracji. Początkowo urbanizacja była tylko ubocznym skutkiem industrializacji – ludzie przenosili się do miast, aby pracować w fabrykach. W ten sposób powstał kluczowy dla zrozumienia polityki ostatnich dwu stuleci układ przestrzenny – oddzielenie miejsca pracy od miejsca zamieszkania. Wcześniej w miastach ludzie mieszkali i pracowali w jednej przestrzeni (na przykład w domach rzemieślniczych czy kupieckich). Nowy system wpłynął na emancypację polityczną mas – to, że pracodawcy (podobnie jak władza) nie interesowali się tym, co robotnicy robią po pracy, jak i gdzie mieszkają, dało impuls do wytworzenia się autonomicznej kultury robotniczej oraz oddolnej organizacji. To właśnie tam narodziło się zjawisko **ruchów społecznych**⁴¹. Można zatem uznać, iż kształtowanie się społecznych ruchów miejskich i demokracji w miastach to dwa równoległe procesy.*

Czym są zatem współczesne miejskie ruchy społeczne i w jaki sposób wpisują się w ramy generalne ruchów społecznych? W jaki sposób mogą one wpływać na poszerzanie przestrzeni publicznej w miastach? Jak pisze Piotr Ciszewski: *Według mnie nie można do nich zaliczyć grup walczących tylko o poprawę zabudowy skweru albo odnowienie elewacji na jakiejś ulicy. Ruchy miejskie to te, które, pomimo że często mają główny temat oraz postulaty, jakie promują, potrafią zauważyć ogólny, lokalny kontekst, umiejscowić postula-*

⁴¹ L. Mergler, K. Pobłocki, M. Wudarski, *Antybezradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu*, s. 35.

ty w szerszych żądaniach⁴². Inny autor dodaje: *ruchy chcą być polityczne poprzez swoją anty-polityczność, chcą być siłą bezsilnych stojącą u progu nowej fali demokracji. Dlaczego wobec tego wybierają miasto, które ma ten dylemat samo ze sobą? Czy miasto jest polityczne, czy właśnie anty-polityczne? Przecież każde miasto, z bogatą tradycją, kulturą, w tym kulturą polityczną – czyli wypracowanym w czasie modelem podejmowania decyzji (bardziej lub mniej partycypacyjnym, bardziej lub mniej biznesowym itd.) – jest w swojej polityczności inne*⁴³.

Analizom i próbom wyjaśnienia fenomenu ruchów towarzyszy często populistyczna w swym charakterze próba oceny ich aktywności: *ruchy miejskie to demokratyczna opozycja wobec koncepcji miasta rządzonego przez wszystkich polityków i menadżerów, którym nie chce się już zachowywać nawet pozorów konsultacji publicznych oraz partycypacji społecznej*⁴⁴. Abstrahując od populistycznej retoryki tej wypowiedzi, można stwierdzić, iż rzeczywistość wielu miast bardzo często przypomina tę powyżej wskazaną. Samorządy lokalne, oderwane w swoich działaniach od potrzeb mieszkańców i ich dążeń, same doprowadzają do powstawania i rozwoju ruchów miejskich. Oddalają się od życia zbiorowości, dla której wcześniej zobowiązali się rozwiązywać problemy i która powierzyła im mandat w celu realizacji zadań publicznych.

Niewątpliwie ważnym i newralgicznym punktem w zakresie relacji pomiędzy władzami miasta i jego mieszkańcami jest finansowanie projektów publicznych. Mieszkańcy *rozumieją, że przestrzeń publiczna to przestrzeń wspólna, z której mają prawo korzystać i o której mają prawo współdecydować; i że*

⁴² P. Ciszewski, *Ruchy miejskie to fronty miejskie*, [w:] „Respublica”, 20.04.2012, <http://publica.pl/teksty/ruchy-miejskie-to-fronty-miejskie-28774.html/3>, 10.06.2015.

⁴³ W. Przybylski, *Problemy ruchów miejskich*, [w:] A. Diduszko-Zygalewska, J. Erbel, Ł. Jurczyn, B. Lewenstein, W. Przybylski, dz. cyt., s. 3.

⁴⁴ P. Ciszewski, dz. cyt.

skoro składają się na finansowanie publicznych żłobków, przedszkoli, szkół i transportu, to dostęp do tych nieluksusowych dóbr nie powinien być ograniczany podwyższaniem cen biletów i opłat. Władze miasta w odpowiedzi stwierdzają, że podwyżki są konieczne, bo kryzys i inwestycje... – jednak większość z nas zapewne wołałaby tańsze bilety komunikacji miejskiej od stadionu Legii, multimedialnej fontanny czy >>strefy kibica<<⁴⁵. Możemy obserwować pewnego rodzaju napięcie pomiędzy tym, jak postrzegają w ramach przestrzeni miejskiej swoją rolę ludzie ją zamieszkujący i tworzący wspólnoty miejskie, oraz tym, jakie działania podejmują administrujący tą przestrzenią. Ci ostatni mogą kierować się innymi priorytetami i wyobrażeniami na temat zarządzania przestrzenią publiczną w miastach, co z punktu widzenia demokratycznego sposobu zarządzania, opartego na zasadzie reprezentacji, może budzić wątpliwości. Rodzi to swoiste poczucie wyobcowania, które pojawia się wśród mieszkańców, traktujących władze miasta jak rywalizacyjną grupę, dbającą bardziej o interesy bogatych inwestorów i ludzi biznesu niż tych, którzy wybrali ich do pełnienia funkcji zarządzania miastem: *mieszkańcy miasta rozumieją, że prawdziwa demokracja polega na ciągłym dialogu tych, którzy administrują wspólnym dobrem, z tymi, którzy ich do tego upoważnili. Władze miasta nie chcą przyjąć skromnej roli administratorów, lepiej czują się w skórze udzielnych władców, którzy wszystko wiedzą lepiej, a żeby zadowolić burzący się lud, są skłonni nawet zorganizować igrzyska. Jednak ludzie upierają się, że wolą chleb – i aby ich życzenia były lepiej słyszalne, organizują się w ruchy miejskie*⁴⁶.

Biorąc pod uwagę polskie miasta i rozwój polskich ruchów miejskich, można uznać, iż są one obecne w przestrzeni miejskiej już od pewnego czasu. Towarzystwo rozwojowi ruchów społecznych w ogóle, jednak często się zau-

⁴⁵ A. Diduszko-Zygalewska, J. Erbel, Ł. Jurczyszyn, B. Lewenstein, W. Przybylski, dz. cyt., s. 2.

⁴⁶ Tamże.

waża, że: (...) chociaż ruchy miejskie są obecne w polskiej rzeczywistości, to tak naprawdę od nowa stworzyły je ostatnie wybory samorządowe, a dokładnie potrzeba wywarcia wpływu na lokalne władze, które zwykle, nawet w gminach, mają jakiś rys polityczności, a do tego są zasiedziałe, niemrawe, lekko zaspasane⁴⁷. Okres przedwyborczy doprowadził do aktywizacji uczestników miejskiej przestrzeni obywatelskiej. W lipcu 2014 roku aktywiści miejscy z Poznania, Torunia, Gdańska, Płocka, Krakowa i Warszawy podpisali manifest proklamujący Porozumienie Ruchów Miejskich, w którym można przeczytać: *jesteśmy mieszkańcami polskich miast. Nie jesteśmy partią, przybudówką partyjną ani grupą biznesowych interesów. Nasz jedyny interes to interes publiczny. Dotąd często głosowaliście na mniejsze zło, ale teraz możecie wybrać ludzi takich jak Wy, których obchodzi wspólne dobro, ponad podziałami partyjnymi, ponad lokalnymi układami. Tak jak Wy chcemy przyjaznego miasta, harmonijnego rozwoju zgodnego z potrzebami mieszkańców. Mówimy «dość» oderwanym od rzeczywistości zawodowym politykom*⁴⁸. Zanim jednak doszło do tej istotnej aktywizacji ruchów miejskich, jeszcze w 2009 roku pojawiały się różnego rodzaju formy protestu i oporu, takie jak ogłaszanie referendów w sprawie odwołania lokalnych władz czy sprzeciw wobec inwestycji.

Niezwykle ważnym wydarzeniem na drodze kształtowania się ruchów miejskich w Polsce było także zwołanie Kongresu Ruchów Miejskich, którego pierwszy zjazd odbył się w Poznaniu w 2011 roku. Kolejne odbyły się w 2012 roku w Łodzi i w 2013 roku w Białymstoku. Jako jeden z celów Kongres wyznaczył sobie doprowadzenie do zmian w prawie, które pozwoli na rozwój demokracji miejskiej. Kongres wypracował program nazwany *9 Tez Miejskich*, które

⁴⁷ <http://serwisy.gazetaprawna.pl/samorzad/artykuly/847237,aktywisci-czy-politycy-jaka-przyszlosc-czeka-ruchy-miejskie.html>, 10.06.2015.

⁴⁸ Tamże.

mają stworzyć fundament dla prowadzenia debaty publicznej na temat rozwoju polskich miast:

1. Mieszkańcy mają niezbywalne prawo do miasta.
2. Budżet partycypacyjny to tworzenie przez mieszkańców całego budżetu miasta. To nie tylko procedury, ale szeroki ruch społeczny.
3. Zagwarantowanie sprawiedliwości społecznej i przeciwdziałanie ubóstwu i wykluczeniu jest obowiązkiem wspólnoty miejskiej.
4. Rewitalizacja historycznych obszarów podtrzymuje tożsamość miast i jest warunkiem ich rozwoju. Nie może ograniczać się do remontów, musi być zintegrowanym działaniem wypracowanym wraz z mieszkańcami.
5. Dość chaosu! Kultura przestrzeni zagwarantowana ładem prawnym pozwoli na podniesienie jakości życia w mieście.
6. Demokracja to nie tylko wybory. Mieszkańcy mają prawo do realnego, opartego na wzajemnym szacunku, udziału w podejmowaniu decyzji o mieście.
7. Miasta i obszary metropolitalne powinny być zarządzane zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju i przeciwdziałania procesom suburbanizacji.
8. Lokalizowanie instytucji krajowych w różnych miastach sprzyja rozwojowi całego kraju.
9. Polskie miasta i obszary metropolitalne potrzebują wsparcia w integracji systemów transportu: kolejowego, drogowego, publicznego transportu zbiorowego, rowerowego i pieszego dla osiągnięcia celów Białej Księgi o transporcie i Karty Lipskiej.

Większość tych postulatów odnosi się do kwestii ważnych dla społeczności lokalnych z punktu widzenia zaistnienia uwarunkowań sprzyjających demokracji. Ich wypełnienie miałyby, zdaniem organizatorów Kongresu, stworzyć fundament dla demokratycznych decyzji i aktywności.

Rodzi się pytanie, jakie przyczyny tkwią u podstaw powstawania ruchów miejskich, co skłania do inicjowania zgromadzeń, które dają zaczątek bardziej trwałym formom wystąpień. Prof. Zygmunt Bauman, odpowiadając na pytanie dotyczące wydarzeń, które w 2012 roku stały się udziałem wielu miast w Europie i USA, stwierdził: *te wystąpienia na publicznych placach, od Nowego Jorku po Madryt, są próbami wypełnienia pustki powstałej po uwięździe solidarności. To zjawisko, które skłonny jestem nazywać >>solidarnością wybuchową<<. Gromadzi się łaknienie wspólnoty ludzkiej, powodowane jej dotkliwym brakiem w codziennym życiu lub ulotnością; jeżeli ona nawet chwilowo występuje, to nie liczy się na jej trwałość. Brak solidarności wystawia nas na groźbę samotności i indywidualnego wykluczenia*⁴⁹. Ruchy społeczne w miastach mogą być odzwierciedleniem nastrojów i potrzeb społecznych o bardziej ogólnym charakterze. Nie odwołują się wówczas do typowych problemów społeczności miejskich, ale poruszają kwestie istotne dla społeczności wszystkich obywateli państwa. Są to zatem wówczas ruchy społeczne w miastach, a nie ruchy miejskie w rozumieniu niniejszego artykułu. Stanowią one nadal ważny element aktywności obywateli miast, nie spełniają jednak warunku „miejskości”, który Manuel Castellas w odniesieniu do pojęcia ruch społeczny charakteryzuje w sposób następujący:

1. obywatelskość;
2. zakorzenienie w lokalności i określenie terytorialne;

⁴⁹ Rozmowa J. Makowskiego z Z. Baumanem, *Strach to uczucie poddanych, nie obywateli*, [w:] „Instytut idei”, wiosna 2013 nr 2, Warszawa 2013, s. 5.

3. mobilizowanie jednego z celów: poprawy jakości konsumpcji zbiorowej, tożsamości kulturowej oraz zaangażowania politycznego⁵⁰.

Problemy, jakie poruszają ruchy miejskie, dotyczą różnych spraw będących najczęściej obszarami dysfunkcji miast. Odwołując się do I Kongresu Ruchów Miejskich, można zauważyć: *podczas KRM odbywały się krótkie prezentacje zaproszonych organizacji, które przedstawiały najistotniejsze w ich ocenie dysfunkcje miast. Przedstawiony w tych prezentacjach „katalog krzywd” jest ważnym źródłem informacji o najistotniejszych problemach polskich miast. Większość z nich dotyczy sektorowych polityk miejskich: mieszkaniowej, transportowej i infrastrukturalnej, przestrzennej, społecznej, ekonomicznej oraz obywatelskiej (związanej z relacją władza – obywatele)*⁵¹.

Bardziej szczegółowe kwestie, które podejmują ruchy miejskie, umieszczone są w powyższej tabeli. Ruchy miejskie podejmują wiele kwestii istotnych, z punktu widzenia życia codziennego ludzi. Zabiegając o rozwiązanie tych problemów, przyczyniają się do demokratyzacji przestrzeni publicznej miast i usprawnienia relacji na linii władze miejskie-obywatele. Pozostaje jeszcze wypracowanie efektywnych sposobów kontaktowania się z władzami, co ma bardzo duży wpływ na osiągnięcie sukcesu: *powstają więc pytania zasadnicze: jaki status mają postulaty poszczególnych ruchów miejskich i grup obywatelskich, jak nimi zarządzać i jak wprowadzać je do procesu politycznego i administracyjnego? Mechanizmem lepszym niż ten stosowany dotychczas przez władze (który polega na kontaktowaniu się z władzą >>głośnych<< reprezentantów*

⁵⁰ M. Kowalewski, *Organizowanie miejskiego aktywizmu w Polsce: Kongres Ruchów Miejskich*, [w:] „Przestrzeń społeczna”; socialspacejournal.eu, 2013, s. 6. Autor powołuje się na pracę: M. Castellas, *The city and the grass roots: a cross-cultural theory of urban social movements*. Los Angeles, Berkeley, s. 328.

⁵¹ Tamże, s. 12.

Tab. 1. Zakres problemów poruszanych przez ruchy miejskie.

Polityka mieszkaniowa (PM)	<ul style="list-style-type: none"> - brak zrównoważonej polityki mieszkaniowej i czynszowej; problem lokatorów i ich wysiedlania, wysiedlanie do kontenerów osób nieplacących czynszu, niedostateczne wykorzystanie pustostanów; brak długofalowych programów społecznych, rewitalizacyjnych - spekulacja nieruchomościami (mieszkaniami, gruntami miejskimi)
Polityka transportowa i infrastrukturalna (PTI)	<ul style="list-style-type: none"> - brak spójnej polityki transportowej miast (wspieranie ruchu samochodowego kosztem transportu publicznego) - brak współpracy w obszarach metropolitalnych, konkurencja zamiast współpracy
Polityka przestrzenna (PP)	<ul style="list-style-type: none"> - brak planów zagospodarowania przestrzennego i niska jakość istniejących planów („podwójne” plany w Lublinie), częsta niezgodność planów z polityką miasta
Polityka społeczna (PS)	<ul style="list-style-type: none"> - nieadekwatne podziały administracyjne (jednostki pomocnicze gminy), nieuwzględnianie podziałów historycznych, świadomościowych oraz kryteriów demograficznych - kryzys miast: starzenie się ludności, depopulacja i migracje na tereny podmiejskie
Polityka ekonomiczna (PE)	<ul style="list-style-type: none"> - „Hiperinwestycje” (brak zrównoważonego rozwoju) prowadzone bez udziału mieszkańców i grup eksperckich, forsowanie prywatnych inwestycji mieszkaniowych (problem ten dotyczy także innych polityk sektorowych, oznaczonych w tej tabeli skrótami: PP, PO); finansowanie „miast futbolowych” (kibice jako grupa interesu) - problemy związane z suburbanizacją (obniżanie wysokości wpływu z podatków w związku z brakiem zameldowania na obszarach podmiejskich, ale także problemy infrastruktury miast satelickich) (zob. także Polityka przestrzenna, Polityka transportowa i infrastrukturalna) - zadłużenie samorządów - komercjalizacja i prywatyzacja przestrzeni (zob. także Polityka mieszkaniowa)
Polityka obywatelska (relacje władza - obywatele) (PO)	<ul style="list-style-type: none"> - brak wsparcia merytorycznego dla radnych (uregulowanie ustawodawstwa dotyczące doradców społecznych dla radnych), niskie kompetencje władz lokalnych - brak powszechnych rozwiązań partycypacyjnych, np. budżetu partycypacyjnego
	<ul style="list-style-type: none"> - brak współpracy między lokalną władzą wykonawczą a radami miast (władzą uchwalodawczą), także w obrębie jednej partii politycznej - brak narzędzi do wyrażania interesów zbiorowych, brak narzędzi partycypacji, ignorowanie postulatów mieszkańców - rytualizm konsultacji (fasadowość, nieadekwatne narzędzia, ignorowanie decyzji, konsultacje zbyt późno realizowane, dotyczące dużych inwestycji) - upolitycznienie, upartyjnienie rad miasta, brak ordynacji większościowej - organizacja społeczna (poza radą miejską) jako jedyna realna opozycja (ale rządzący nie dostrzegają możliwości istnienia opozycji pozasamorządowej) - brak aktywności społecznej, energii, kapitału społecznego - wymuszanie inwestycji przez lokalne grupy nacisku (postawa „zbudujcie nam drogę”)

Źródło: M. Kowalewski, *Organizowanie miejskiego aktywizmu w Polsce: Kongres Ruchów Miejskich*, [w:] „Przestrzeń społeczna”; socialspacejournal.eu, 2013, s. 14-15.

grup czy ruchów miejskich, posiadających już ukształtowaną wizję polityki miejskiej w określonych obszarach) jest umożliwienie debaty pomiędzy różnymi

grupami i ich reprezentacjami, tak by mogły one poznać swoje punkty widzenia, przedyskutować je, a także, co ważniejsze, wypracować konsens. Wówczas administracji samorządowej łatwiej będzie uzyskać demokratyczną legitymację pozwalającą na wdrożenie wypracowanego rozwiązania i zmniejszyć potencjalne konflikty, jakie mogą się pojawić, gdy decyzje podejmuje się w oparciu o niepełną reprezentację uczestników dialogu. Jeszcze lepiej, jeśli podczas takich debat partnerzy społeczni mogą korzystać z wiedzy ekspertów w danym temacie⁵².

Ruchy miejskie, poprzez przywoływane cele i charakter problemów, którymi się zajmują, z pewnością zasługują na pozytywną ocenę. Jednak nie brakuje także bardziej krytycznych spojrzeń na ich partycypację w przestrzeni publicznej miast: *krytyczne spojrzenie na aktywność ruchów miejskich wskazuje kilka zagrożeń związanych z tą formą aktywności obywatelskiej. Istotną kwestią (...) jest elitarność ruchów miejskich, oznaczająca w niektórych przypadkach ograniczanie się do obrony interesów wybranych kategorii społecznych lub pomijanie niektórych tematów (np. polityki rodzinnej i religijności). Ruchy społeczne mogą być narzędziem realizacji roszczeń klasy średniej do życia w >>przyjemnym<< środowisku. W odróżnieniu od postulowanych celów, ruchy społeczne mogą służyć interesom tych, których trudno uważać za klasę robotniczą lub wykluczonych⁵³*. Zjawisko ruchów miejskich, jak każde zjawisko społeczne, podatne jest na zniekształcenia. Uzależnione jest bowiem od czynnika ludzkiego, co sprawia, iż należy wziąć pod uwagę możliwość modyfikacji w przyjmowanych celach i sposobach zachowań.

⁵²B. Lewenstein, dz.cyt., s. 12.

⁵³M. Kowalewski, dz.cyt., s. 19.

Zakończenie

Kreowanie demokracji to złożony i trudny proces. Każda przestrzeń publiczna, poczynając od państwowej, a na lokalnej kończąc, przechodzi istotne zmiany w trakcie demokratyzacji. Jako pierwsze najszybciej zmieniają się instytucje, ale to nie one są gwarantem udanego procesu. Demokratyzacji musi ulec także sposób myślenia członków wspólnoty, tak aby korzystanie z określonych procedur demokratycznych było zrozumiałe i efektywne.

Demokratyzacja przestrzeni miejskiej wymaga nie tylko zagwarantowania demokratycznych organów, ale także demokratycznie zaplanowanej i urzędzonej przestrzeni fizycznej. Ten aspekt procesu demokratyzacji może wydawać się poboczny i mało istotny. W rzeczywistości jednak zabudowa architektoniczna odgrywa ważną rolę, nadając przestrzeni charakter bardziej otwarty lub zamknięty, sprzyjając zgromadzeniom i spotkaniom lub wprowadzając ograniczone rozwiązania.

Na proces demokratyzacji miejskiej przestrzeni publicznej wpływa wiele czynników. Jest to przenikający się splot rozwiązań i wydarzeń, które w efekcie doprowadzają do budowania demokracji w miastach. Największy wpływ wydają się mieć trzy kwestie:

- zrozumienie znaczenia rozsądnego planowania przestrzennego w miastach, prowadzącego do wprowadzania rozwiązań dobrych dla ogółu obywateli, a nie dla wąskich elit związanych z biznesem;
- dobre prawo samorządowe, umożliwiające korzystanie przez mieszkańców miast z prawa udziału w procesach decyzyjnych, szczególnie gdy decyzje te dotyczą ich życia codziennego (elementy demokracji uczestniczącej);

- zaistnienie ruchów miejskich, będących uzupełnieniem demokratycznych procedur i zwracających uwagę na kwestie związane z poprawą jakości życia w miastach.

Miasto demokratyczne to miasto inteligentne, będące wspólnym przedsięwzięciem mieszkańców, władz lokalnych, przedsiębiorców oraz instytucji, wykorzystujące bogactwo różnorodności⁵⁴. Demokratyczna przestrzeń miejska to przestrzeń dobrze skomunikowana, sprzyjająca wymianie opinii i spotkaniom mieszkańców, przestrzeń, w której swoje miejsce odnajdują zarówno pełnosprawni, jak i niepełnosprawni jej uczestnicy. Różnorodność ról realizowanych przez obywateli miast jest tutaj zaletą ułatwiającą rozwój, a nie cechą utrudniającą ujednolicanie rozwiązań przestrzennych i kulturowych.

Abstrakt

Współczesne miasto stanowi przestrzeń, w obrębie której przebiegają intensywne procesy demokratyzacji, nakładające się na równie intensywnie przebiegające procesy komercjalizacji. Każde miasto to w pewnym stopniu niedokończony projekt, możliwy do rozwoju w różnych kierunkach. Demokracja jest jednym z tych, które w państwach demokratycznych wydają się nieuniknione. Nie oznacza to jednak, że droga do wykreowania demokratycznej przestrzeni miejskiej jest prosta. Wymaga ona zastosowania różnych rozwiązań i instrumentów, pozwalających na osiągnięcie otwartej, solidarnej wspólnoty miejskiej. Mogą w tym pomóc odpowiednie rozwiązania przestrzenne, a także efektywne rozstrzygnięcia dotyczące samorządu lokalnego czy ruchy miejskie, uzupełniające niewystarczające rozwiązania demokracji przedstawicielskiej.

⁵⁴ *Przyszłość miast. Miasta przyszłości*, Raport Thinktank RWE 2013.

THE CREATION OF A DEMOCRATIC URBAN PUBLIC SPACE

Abstract

A modern city is a space within which we can observe intensive processes of democratization, which impose equally intensive processes of commercialization. Each city is to some extent an unfinished project that can be developed in different directions. Democracy is one of them, which seems to be inevitable in democratic countries. This does not mean, however, that the way to create a democratic public space is simple. It requires the use of different solutions and instruments that will enable the achievement of an open, supportive urban community. The appropriate use of space, as well as the effective settlement on local governance and urban movements, which complement inadequate complementary solutions of representative democracy can be helpful in this process.

Bibliografia:

- A. Amin A., Thrift N., *Cities. Reimagining the Urban*, Cambridge UK 2002.
- Cz. Bielecki, *Gra w miasto*, Warszawa 1996.
- M. Castellas, *The city and the grass roots: a cross-cultural theory of urban social movements*, Los Angeles 1983.
- H. Cervinkova, *Przestrzenie publiczne i edukacja ku demokracji uczestniczącej*, [w:] „Zoon Politikon” nr 5 2014.
- P. Ciszewski, *Ruchy miejskie to fronty miejskie*, [w:] „Respublica”, <http://publica.pl/teksty/ruchy-miejskie-to-fronty-miejskie-28774.html/3>, 20.04.2012.
- A. Diduszko-Zygalewska, J. Erbel, Ł. Jurczyszyn, B. Lewenstein, W. Przybylski, *Demokratyzacja Miasta I*, Debaty Fundacji Stefana Batorego, Warszawa lipiec 2012; [file:///E:/ania/Nowy%20folder%20\(2\)/DEBATY_Demokratyzacja%20miasta.pdf](file:///E:/ania/Nowy%20folder%20(2)/DEBATY_Demokratyzacja%20miasta.pdf), 10.06.2015.
- F. Fischer, *Participatory Governance: From Theory to Practice*, [w:] D. Levi-Faur (red.), *The Oxford Handbook of Governance*, Oksford 2014.
- J. Gehl, L. Gemzoe, S. Kirknaes, B. Sternhagen, B. Sondergaard, *New city life*, Kopenhaga 2006.

B. Jałowicki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006.

A. Karwińska, *Konflikty w przestrzeni społecznej miasta*, [w:]

<http://www.sse.geo.uni.lodz.pl/uploads/space9/karwinska.pdf>, 10.06.2015.

J. Kipnis, *o Coop Himmelb(l)au*, [w:] M. Kandeler-Fritsch, T. Kramer (red.), *Get Off My Cloud - Wolf D. Prix Coop Himmelb(l)au Texts 1968-2005*, Ostfildern-Ruit 2005.

Kowalewski M., *Organizowanie miejskiego aktywizmu w Polsce: Kongres Ruchów Miejskich*, [w:] „Przeźnię społeczna”; socialspacejournal.eu, 10.06.2013.

D. Kraszewski, K. Mojkowski, *Budżet obywatelski w Polsce*, Warszawa 2014.

M. Król, *Referendum samorządowe powinno decydować o sprawach praktycznych, a nie politycznych*, [w:] <http://forsal.pl/artykuly/743987,krol-referendum-samorzadowe-powinno-decydowac-o-sprawach-praktycznych-a-nie-politycznych.html>, 6.11.2013.

H. Lefebvre, *Writings on Cities*, wybór, tłum. i wstęp E. Kofman i E. Lebas, Oxford-Blackwell 1996.

P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Gdańsk 2010.

P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu*, tłum. M. Miszański, Kraków 1990.

L. Mergler, K. Pobłocki, *Nic o nas bez nas*, [w:] „Res publica nowa. Prawo do miasta”, nr 201-202, 2010.

L. Mergler, K. Pobłocki, M. Wudarski, *Antybezradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu*; [w:] http://publica.pl/wp-content/uploads/2013/08/Antybezradnik_www.pdf, 10.06.2015.

K. Nawrotek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008.

G. Podlaszewski, (część pracy magisterskiej) *pt. Przestrzeń demokracji: zagospodarowanie rynku w Koszalinie* napisanej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w Samodzielnej Pracowni Projektowania i Teorii Architektury pod kierunkiem prof. nzw. dr hab. arch. Ewy Kuryłowicz i obronionej w listopadzie 2009.

Przyszłość miast. Miasta przyszłości, Raport Thinktank RWE 2013

Raport o ekonomicznych stratach i społecznych kosztach niekontrolowanej urbanizacji w Polsce, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN, Warszawa, http://www.frdl.org.pl/pliki/frdl/document/zalaczniki_artykuly/Raport%20Ekonomiczny%2029.10.2013%20calosc.pdf, 29.10.2013.

Raport z Badań Rejonu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Miastosfera pod kierunkiem Joanny Szczepańskiej i Agnieszki Skorupki www.miastosfera.pl, luty 2009.

Rozmowa J. Makowskiego z Z. Baumanem, *Strach to uczucie poddanych, nie obywateli*, [w:] „Instytut idei”, wiosna 2013 nr 2, Warszawa 2013.

Uzasadnienie do projektu ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw

<http://www.prezydent.pl/dialog/fdp/samorzad-terytorialny-dla-polski/inicjatywy-ustawodawcze/projekt-ustawy-o-samorzadzie/>, 10.06.2015.

Akty prawne:

Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, Dz. U. z 2010 r. Nr 176, poz. 1191.

Ustawa z dnia 23 października 2014 r. o zmianie ustawy o referendum lokalnym, Dz. U. z 2013 r. poz. 706, z 2014 r. poz. 1871.

Pozostałe źródła internetowe:

<http://serwisy.gazetaprawna.pl/samorzad/artykuly/847237,aktywisci-czy-politycy-jaka-przyszosc-czeka-ruchy-miejskie.html>, 10.06.2015.

<http://urbnews.pl/raport-onz-world-urbanization-prospects-2014/>, 10.06.2015.

<http://www.institutobywatelski.pl/22076/komentarze/zrob-to-sam-czyli-samorzad-2-0>, 10.06.2015.